

Zadania z: języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz edukacji dla bezpieczeństwa do fragmentów utworu: „Człowiek w poszukiwaniu sensu” Viktora E. Frankla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Patryk Daniel Garkowski

**Zadania z: języka polskiego, wiedzy o
społeczeństwie oraz edukacji dla
bezpieczeństwa do fragmentów utworu:
„Człowiek w poszukiwaniu sensu”
Viktora E. Frankla - poziom: szkoła
ponadpodstawowa**

**Patryk Daniel
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: Zadania z: języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz edukacji dla bezpieczeństwa do fragmentów utworu: „Człowiek w poszukiwaniu sensu” Viktora E. Frankla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

ISBN: 978-83-8386-524-9

Data wydania: 3 maja 2026 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z: języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz edukacji dla bezpieczeństwa do fragmentów utworu: „Człowiek w poszukiwaniu sensu” Viktora E. Frankla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

fragment pierwszy:

„Więzień przechodził od etapu pierwszego do drugiego; było to stadium względnej apatii, kiedy to człowiek doznaje czegoś na kształt emocjonalnej śmierci.

Poza już przedstawionymi reakcjami nowo przybyły więzień dręczony był przez inne, niezmiernie bolesne odczucia, które usiłował w sobie zagłuszyć. Przede wszystkim dokuczała mu ogromna tęsknota za domem i rodziną. Była ona często tak przejmująca, że człowiek wręcz umierał z tęsknoty. Do tego dochodziła odraza - odraza na widok otaczającej go zewsząd ohydy, w tym jej czysto zewnętrznych przejawów.

Wszyscy więźniowie otrzymywali pasiaki - były to łachmany, przy których ubiór stracha na wróble prezentowałby się naprawdę elegancko. Teren obozu między barakami pokrywał najgorszy brud, a im bardziej człowiek starał się go uprzątnąć, tym bardziej sam stawał się brudny. Popularną praktyką było wcielanie nowo przybyłych do komanda, które zajmowało się czyszczeniem latryn i usuwaniem nieczystości. Gdy podczas przewożenia ekskrementów po wyboistym gruncie - jak się to często zdarzało - zawartość beczki chlusnęła temu czy innemu więźniowi w twarz, jakakolwiek oznaka odrazy lub próba wytarcia się pociągała za sobą natychmiastową karę - cios wymierzony przez czujnego kapo. W ten sposób zubożenie naturalnych reakcji postępowało znacznie szybciej.

Początkowo nowy więzień odwracał wzrok, widząc karny przemarsz innej grupy; nie mógł znieść widoku współwięźniów maszerujących godzinami w tę i z powrotem w głębokim błocie, poganianych brutalnymi uderzeniami. Po kilku dniach czy tygodniach wszystko to się zmieniało. Wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, więzień stawał przed bramą wraz ze swym komandem, gotów do wymarszu. [...]

Lecz więzień znajdujący się na drugim etapie psychicznych reakcji nie odwraca już wzroku. Jego odczucia zubożały i niewzruszony obserwuje rozgrywającą się przed nim scenę. Inny przykład: więzień oczekuje na przyjęcie w lazarecie. Ma nadzieję, że z uwagi na swe urazy, obrzęk czy gorączkę zostanie skierowany na dwa dni do lżejszej pracy na terenie obozu. Niewzruszony patrzy, jak wnoszą dwunastoletniego chłopca, zmuszonego całymi godzinami stać na baczność na śniegu albo pracować boso na zewnątrz, gdyż w całym obozie nie było dla niego butów. Ma odmrożone palce u nóg i dyżurny lekarz jeden po drugim oddziera szczypcami czarne, gangrenowate kikuty. Obrzydzenie, przerażenie i współczucie to emocje, których nasz widz już właściwie nie odczuwa. Po kilku tygodniach życia w obozie cierpiący, umierający i umarli stają się dla niego tak pospolitym

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z: języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz edukacji dla bezpieczeństwa do fragmentów utworu: „Człowiek w poszukiwaniu sensu” Viktora E. Frankla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

widokiem, że nic go już nie wzrusza.”¹

fragment drugi:

„Apatia, stępienie emocji i poczucie, że nic już nas nie obchodzi - objawy te nasilały się podczas drugiego etapu psychicznych reakcji więźnia, pozwalając mu uodpornić się na codzienne cierpienia i bicie. Nabyty brak wrażliwości pozwalał mu otoczyć się jakże wówczas niezbędnym pancerzem ochronnym.

Wystarczył najmniejszy pretekst, aby zasłużyć na bicie, a czasem powód nie był nawet potrzebny. Na przykład: chleb racjonowany był w miejscu pracy i musieliśmy ustawiać się po niego w kolejce. Pewnego razu człowiek stojący za mną wysunął się nieco w bok z szeregu i ten brak symetrii wielce nie spodobał się pilnującemu nas esesmanowi. Nie wiedziałem, co działo się za moimi plecami ani w umyśle strażnika, ale nagle na moją głowę spadły dwa silne uderzenia. Dopiero wtedy zauważyłem stojącego obok esesmana z pałką w ręce. W takich chwilach ból fizyczny nie jest najbardziej dojmujący (dotyczy to zarówno dorosłych, jak i karanych dzieci); najgorsze jest psychiczne cierpienie wywołane poczuciem niesprawiedliwości, niedorzecznością danej sytuacji.

Co ciekawe, cios, który chybiał celu, potrafił być - w pewnych okolicznościach - bardziej bolesny niż ten, który weń trafiał. Stałem kiedyś na torach kolejowych w szalejącej śnieżycy. Pomimo niesprzyjającej pogody nasze komando musiało kontynuować pracę. Wkładałem więc cały wysiłek w sypanie żwiru między podkłady, jako że był to jedyny sposób, żeby się jakoś rozgrzać. W pewnym momencie przerwałem, aby złapać oddech i oparłem się na szpadlu. Niestety, w tej samej chwili strażnik odwrócił się w moją stronę i uznał, że się lenię. Ból, który wówczas poczułem, nie był wywołany obelgami czy biciem. Tamten strażnik nie zadał sobie trudu, aby rzucić choćby jedno słowo, bodaj jedno przekleństwo, w kierunku stojącej przed nim wynędzniałej postaci, zapewne tylko z grubsza przypominającej człowieka. Zamiast tego wołał podnieść kamień i cisnąć nim we mnie od niechcienia. W moim odczuciu gest ten równał się przywołaniu do porządku zwierzęcia; tak samo zapędza się czasem do pracy bydłęta. W oczach tego człowieka byłem stworzeniem, z którym łączyło go tak niewiele, że wręcz szkoda mu było zachodu, by je ukarać.

Najbardziej bolesną rzeczą w biciu jest zamierzona obraza, jakiej jest ono wyrazem. Pewnego razu musieliśmy taszczyć długie, ciężkie dźwigary po oblodzonych torach. Pośliźnięcie się jednego z

1 V. E. Frankl (przełożyła A. Wolnicka), *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, Wydawnictwo Czarna Owca, 2009, Warszawa, s. 46-48.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z: języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz edukacji dla bezpieczeństwa do fragmentów utworu: „Człowiek w poszukiwaniu sensu” Viktora E. Frankla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

nas groziło upadkiem nie tylko jemu, ale wszystkim dźwigającym to samo brzemień. Jeden z moich dobrych znajomych cierpiał na wrodzoną dysplazję stawu biodrowego. Cieszył się jednak, że mimo wszystko jest w stanie pracować, jako że podczas selekcji prawie wszyscy niesprawni fizycznie byli posyłani na śmierć w komorze gazowej. Tego dnia kuśtykał jednak z trudem po torach, uginając się pod szczególnie ciężkim dźwigarem; wyglądało na to, że w każdej chwili może upaść i pociągnąć innych za sobą. Ponieważ niczego akurat nie niosłem, bez namysłu skoczyłem mu na pomoc. Niemal natychmiast otrzymałem silne uderzenie w plecy i usłyszałem surowy głos nakazujący mi powrót na miejsce. Kilka minut wcześniej ten sam strażnik, który mnie uderzył, oznajmił nam z pogardą, że takim „świniom” jak my brakuje ducha koleżeńskiej współpracy.

Kiedy indziej, w lesie, przy temperaturze minus szesnastu stopni Celsjusza, przekopywaliśmy zmarzniętą na kamień ziemię pod rury doprowadzające wodę. Byłem już wówczas bardzo wyczerpany fizycznie. Nagle podszedł do mnie pilnujący nas kapo o puciołowatych, zaróżowionych policzkach. Jego twarz wyglądała, wypisz wymaluj, jak ryj świni. Zauważyłem, że przed dotkliwym mrozem chronią go wspaniałe, ciepłe rękawice. Przez chwilę przyglądał mi się w milczeniu. Instynktownie wyczułem zbliżającą się burzę; tuż przede mną leżała bowiem skiba ziemi stanowiąca wyraźny dowód na to, ile już przekopałem.

- Ty świni - zaczął tamten. - Cały czas cię obserwuję! Poczekaj, nauczę cię jeszcze pracować jak należy! Niedługo będziesz gryzł tę ziemię - umrzesz tu jak zwierzę! W dwa dni cię wykończę! Nigdy w życiu nie kiwnąłeś palcem. Kim dawniej byłeś, świni? Przedsiębiorcą?

Nie dbałem już o to, co się ze mną stanie, musiałem jednak poważnie potraktować jego groźbę, wyprostowałem się więc i patrząc mu prosto w oczy odparłem: - Byłem lekarzem specjalistą.

- Co takiego? Lekarzem? Założę się, że wyciągnąłeś od ludzi mnóstwo pieniędzy.

- Tak się składa, że pracowałem głównie za darmo, w szpitalach dla ubogich. - Było to już o jedno zdanie za dużo. Kapo rzucił się na mnie i przewrócił na ziemię, wydzierając się przy tym jak opętany. Nie pamiętam już, co takiego wykrzykiwał.

Na przykładzie tej jakże banalnej historii pragnę pokazać, że bywały takie chwile, gdy nawet pozornie zahartowani i zobojętniali więźniowie dawali się ponieść oburzeniu - oburzeniu wynikającemu nie z doznanych okrucieństw czy bólu, lecz wywołanym towarzyszącymi im obelgami.”²

2 V. E. Frankl (przełożyła A. Wolnicka), *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, Wydawnictwo Czarna Owca, 2009, Warszawa, s. 49-53.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z: języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz edukacji dla bezpieczeństwa do fragmentów utworu: „Człowiek w poszukiwaniu sensu” Viktora E. Frankla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

fragment trzeci:

„W późniejszym okresie naszego pobytu w obozieienne racje żywnościowe składały się z wydawanej raz dziennie miski niewiarygodnie wodnistej zupy oraz z bardzo zazwyczaj skąpej porcji chleba. Dodatkowo funkcjonowało coś takiego, jak „dodatek żywnościowy”, który jednego dnia oznaczał około dwudziestu gramów margaryny, innego plasterek podłej jakości kiełbasy, kawałek sera, odrobinę sztucznego miodu lub łyżkę wodnistej marmolady. W przeliczeniu na kalorie były to racje w żadnym stopniu niewystarczające - zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę wykonywaną przez nas ciężką pracę fizyczną oraz stałe przebywanie na zimnie w nieodpowiedniej odzieży. Chorzy podlegający „specjalnej opiece” - to znaczy ci, którzy zamiast pracować poza obozem, mogli pozostać w barakach - byli w jeszcze gorszej sytuacji.

Wraz ze zniknięciem ostatnich pokładów podskórnej tkanki tłuszczowej zaczęliśmy przypominać wyglądem żywe szkielety odziane w łachmany; byliśmy wówczas świadkami tego, jak nasze ciała próbują same siebie pożerać. Organizm zaczynał żywić się własnym białkiem, co oznaczało zanik mięśni, a stopniowa utrata zapasów białka wiązała się ze spadkiem sił i odporności. Jeden po drugim członkowie naszej małej barakowej społeczności umierali. Każdy z więźniów potrafił z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, kto będzie następny w kolejce i kiedy jego samego czeka koniec. Dzięki miesiącom podobnych doświadczeń poznaliśmy dobrze alarmujące symptomy, co znacznie ułatwiało postawienie niemal bezbłędnej diagnozy. „Ten już długo nie pociągnie” albo „ten będzie następny” - szeptaliśmy do siebie, a gdy wieczorami, podczas codziennego rytuału polowania na wszy, oglądaliśmy swoje nagie ciała, wszystkim nam przychodziła do głowy ta sama myśl: „To ciało - moje ciało - i tak jest już martwe. Co ze mnie pozostało? Jestem już tylko kawałkiem ogromnej masy ludzkiego mięsa... masy więzionej za kolczastym drutem, stłoczonej w kilku ciasnych barakach; masy, której każdego dnia nowa część zaczyna gnić, bo uciekło z niej wszelkie życie”.

Wspomniałem wcześniej, że w tej sytuacji niemożliwością było opędzić się od myśli o jedzeniu; wizje ulubionych dań pchały się nam przed oczy przy pierwszej nadarzającej się okazji. Łatwiej zatem zrozumieć, że nawet najsilniejsi marzyli o chwili, gdy znowu zakosztują lepszych pokarmów, i to nie tylko dlatego, że pragnęli zaspokoić głód - przede wszystkim chodziło im o świadomość, że nieludzka egzystencja, w której człowiek nie jest w stanie myśleć o niczym innym, poza jedzeniem, dobiegła wreszcie końca.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z: języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz edukacji dla bezpieczeństwa do fragmentów utworu: „Człowiek w poszukiwaniu sensu” Viktora E. Frankla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Ci, którzy nie przeżyli czegoś podobnego, nie są w stanie pojąć, jakiego rodzaju wyniszczających duszę, wewnętrznych konfliktów i prób silnej woli doświadcza człowiek dosłownie umierający z głodu. Trudno im zrozumieć, co to znaczy kopać rów, z utęsknieniem nasłuchując wycia syreny ogłaszającej - o wpół do dziesiątej lub dziesiątej rano - półgodzinną przerwę, podczas której wydawano więźniom racje chleba (o ile takowy był akurat dostępny); jak to jest nieustannie wypytywać kapo o godzinę - o ile ten był akurat życzliwie nastawiony; wreszcie jakie to uczucie czule dotykać kromki chleba ukrytej bezpiecznie w kieszeni pasiaka - najpierw lekko gładzić skórę zgrabiałymi od mrozu palcami, potem odłamać kawałek i włożyć sobie do ust, a następnie, z najwyższym wysiłkiem woli, ponownie schować chleb do kieszeni, zgodnie ze złożonym sobie rankiem przyrzeczeniem nakazującym znosić dzielnie głód aż do popołudnia.

Potrafiliśmy bez końca dyskutować na temat zasadności - lub jej braku - różnych metod postępowania z niewielkimi racjami chleba, który pod koniec niewoli wydawany był tylko raz dziennie. Istniały w tym względzie dwie szkoły. Jedna opowiadała się za natychmiastowym zjedzeniem dziennego przydziału. Takie rozwiązanie miało dwie zalety: po pierwsze, można było przynajmniej raz dziennie na krótką metę zaspokoić najbardziej doskwierający głód; po drugie, człowiek zabezpieczał się w ten sposób przed ewentualną kradzieżą lub utratą chleba. Druga szkoła, praktykująca podział dziennej racji na mniejsze porcje, wysuwała inne argumenty. Ja sam ostatecznie również trafiłem w szeregi jej zwolenników.

Najgorszą chwilą dnia był dla więźniów moment przebudzenia, gdy tuż przed świtem trzy przeszywające gwizdki bezlitośnie wrywały nas z nieprzynoszącego wytchnienia snu i naszych marzeń sennych. W mroku walczyliśmy z przemokniętym obuwiem, w które z trudem udawało się wcisnąć obolałe i spuchnięte stopy. Tradycyjnie w baraku rozlegały się pojękiwania i narzekania dotyczące drobnych, acz irytujących problemów, na przykład pękania drutów, które zastępowały nam sznurowadła. Pewnego ranka usłyszałem płacz człowieka, o którym wiedziałem, że był odważny i pełen godności. Człowiek ten płakał jak dziecko, ponieważ okazało się, że oto nastał dzień, gdy musiał iść do pracy boso po śniegu; jego buty tak się skurczyły, że nie był w stanie ich założyć. W tym potwornym momencie odnalazłem pociechę w małym kawałku chleba, który wyciągnąłem z kieszeni i z rozkoszą żułem, zapominając o całym świecie.”³

3 V. E. Frankl (przełożyła A. Wolnicka), *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, Wydawnictwo Czarna Owca, 2009, Warszawa, s. 58-62.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z: języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz edukacji dla bezpieczeństwa do fragmentów utworu: „Człowiek w poszukiwaniu sensu” Viktora E. Frankla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

fragment czwarty:

„W bydlęcych wagonach, w jakich nas pozamykano, brakowało miejsca, aby wszyscy mogli jednocześnie usiąść na podłodze. Większość z nas musiała przez całą drogę stać, a tylko niektórzy zamieniali się z innymi współwięźniami, aby choć na chwilę przykucnąć na skąpej wyściółce ze słomy przesiąkniętej ludzkim moczem. [...]

Kiedy policzono nowo przybyłych, okazało się, że jednego brakuje. Cały transport musiał więc stać na deszczu i zimnym wietrze, czekając, aż „zguba” się odnajdzie. Znalaziono go wreszcie w jednym z baraków, gdzie wycieńczonego biedaka zmorzył sen. Zwykły apel zamieniono nam potem na karny. Przez całą noc, aż do późnych godzin porannych następnego dnia, musieliśmy stać na baczność pod gołym niebem, zmarznięci, przemoczeni do suchej nitki i wyczerpani po długiej podróży.”⁴

fragment piąty:

„Wspominałem już wcześniej, że wszystko, co nie miało bezpośredniego związku z koniecznością utrzymania przy życiu siebie i swoich najbliższych, szybko traciło znaczenie. Wszystko poświęcane było dla osiągnięcia tego jednego celu. Dotyczyło to także psychiki człowieka; panujący w niej chaos zagrażał bowiem wszelkim wyznawanym wcześniej wartościom, podając je w wątpliwość. W świecie, w którym przestawały liczyć się ludzkie życie i godność, w którym człowiekowi odbierano jego wolną wolę i czyniono z niego obiekt eksterminacji (po uprzednim wykorzystaniu do cna jego fizycznych możliwości) - w tym świecie ludzkie ego wyrzekało się ostatecznie wszystkich wartości. Więzień obozu koncentracyjnego, jeśli nie walczył ostatecznie siłą o zachowanie szacunku dla samego siebie, zatracił poczucie bycia jednostką, istotą rozumną, obdarzoną wewnętrzną wolnością i wartością. Zaczynał wówczas myśleć o sobie jak o części olbrzymiej ludzkiej masy, a jego egzystencja upodabniała się poziomem do poziomu życia zwierzęcia. Więźniów obozu zaganiano to w jedno, to w drugie miejsce; czasami pędzono ich gdzieś w grupie, czasami osobno - niczym stado owiec pozbawionych własnej woli i zdolności samodzielnego rozumowania. Niewielka grupa osobników, świetnie wyszkolonych w różnych metodach znęcania się sadystów, obserwowała ich bacznie ze wszystkich stron na podobieństwo wściekłych psów. Poganiali oni niezmordowanie swoje stado w tę i z powrotem przy wtórze wrzasków, kopniaków i ciosów pałką. My zaś jak owce

4 V. E. Frankl (przełożyła A. Wolnicka), *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, Wydawnictwo Czarna Owca, 2009, Warszawa, s. 79-81.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z: języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz edukacji dla bezpieczeństwa do fragmentów utworu: „Człowiek w poszukiwaniu sensu” Viktora E. Frankla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

myśleliśmy wtedy wyłącznie o dwóch rzeczach: jak uciec przed kłami psów i w jaki sposób zdobyć pożywienie.

Na podobieństwo owiec tłoczących się bojaźliwie jak najbliżej środka stada każdy z nas starał się znaleźć w samym środku formacji. Pozycja ta pozwalała skuteczniej unikać ciosów strażników, maszerujących po obu bokach oraz na czele i na końcu kolumny. Środkowe miejsca miały jeszcze dodatkową zaletę - gwarantowały więźniowi ochronę przed przenikliwym wiatrem. Można zatem powiedzieć, że ratowaliśmy własne życie, usiłując dosłownie wtopić się w tłum. W formacjach marszowych zajmowanie miejsc w szeregu dokonywało się w sposób automatyczny, lecz przy innych okazjach było przejawem jak najbardziej świadomego działania; w ten sposób każdy z nas realizował jedną z podstawowych zasad dotyczących przetrwania w obozie, która brzmiała: „Nie rzucaj się w oczy”. A już za wszelką cenę należało unikać zwracania na siebie uwagi esesmanów.

Zdarzały się oczywiście sytuacje, gdy rzeczą pożądaną, albo wręcz konieczną, było trzymanie się z dala od tłumu. Powszechnie wiadomo, że w żyjących w przymusowym zamknięciu społecznościach, w których wszystkie działania poddane są nieustannej obserwacji, do głosu dochodzi niepokromione pragnienie wyrwania się spod stałej kontroli, choćby na krótką chwilę. Więźniowie tęsknili więc do tych momentów, gdy wolno im było znaleźć się sam na sam ze swoimi myślami. Brakowało im prywatności i samotności. Po przeniesieniu mnie do tak zwanego obozu wypoczynkowego zyskałem rzadki przywilej, a mianowicie możliwość spędzenia od czasu do czasu pięciu minut w spokoju i samotności. Za barakiem, w którym pracowałem i gdzie stłoczono około pięćdziesięciu mających pacjentów, znalazłem ustronne miejsce w załomie podwójnego ogrodzenia z drutu kolczastego. Postawiono tam zaimprovizowany namiot z kilku palików i gałęzi, pod którym składowano jakieś pół tuzina ciał (taka była dzienna umieralność w obozie). Znajdował się tam także wąż do studni kanalizacyjnej. Gdy tylko moja obecność przy chorych nie była konieczna, przysiądałem na jego drewnianej pokrywie. Siedziałem i spoglądałem na łagodne zielone pagórki i błękitniejące w oddali wzgórza Bawarii - malowniczy widoczek w ramie z drutu kolczastego. Dawałem się wówczas ponieść tęsknocie i moje myśli płynęły w kierunku północno-wschodnim, w stronę, gdzie znajdował się mój dom. Jedyne jednak, co byłem w stanie dostrzec, to chmury.

Zupełnie nie przeszkadzały mi piętrzące się obok mnie trupy, na których wciąż jeszcze roiły się wszy. Z rozmarzenia wyrzywały mnie tylko kroki nadchodzącej warty, ewentualnie wezwanie, aby stawić się na izbie chorych lub odebrać świeżo dostarczony przydział leków dla mieszkańców

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z: języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz edukacji dla bezpieczeństwa do fragmentów utworu: „Człowiek w poszukiwaniu sensu” Viktora E. Frankla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

mojego baraku - składało się nań zwykle pięć czy dziesięć tabletek aspiryny, które przez kolejnych kilka dni miały wystarczyć prawie pięćdziesięciu chorym. Po pobraniu leków tradycyjnie odbywałem obchód; mierzyłem pacjentom puls, a w poważniejszych przypadkach wydawałem po pół tabletki aspiryny. Najciężej chorzy nie otrzymywali jednak żadnych leków. I tak by im już nie pomogły, a ci, dla których tliła się jeszcze nadzieja, zostaliby pozbawieni cennej dawki. Lekko chorym nie miałem nic do zaoferowania, może z wyjątkiem kilku słów otuchy. Powłócząc nogami ze zmęczenia, przesuwałem się z wysiłkiem od jednego pacjenta do drugiego, choć sam byłem wyczerpany i osłabiony po ciężkim ataku tyfusu.”⁵

fragment szósty:

„Dochodzimy teraz do trzeciego etapu psychicznych reakcji więźnia, a mianowicie do stanu jego psychiki po wyzwoleniu z obozu. Wcześniej jednak chciałbym odnieść się do pewnej kwestii, o którą często wypytuje się psychologów, szczególnie tych, którzy znają te sprawy z własnego doświadczenia: co można powiedzieć na temat struktury psychicznej obozowych strażników? Jak to możliwe, żeby ludzie z krwi i kości traktowali innych tak, jak traktowano wielu więźniów obozów koncentracyjnych? Każdy, kto zapoznał się z relacjami ofiar i uwierzył w prawdziwość ich słów, musi zadawać sobie to pytanie: jak, z psychologicznego punktu widzenia, mogło dojść do czegoś podobnego? Chcąc odpowiedzieć na to pytanie bez wdawania się w zbędne szczegóły, należy zwrócić uwagę na kilka faktów.

Po pierwsze, wśród strażników zdarzali się sadyści, i to w dosłownym, klinicznym znaczeniu tego określenia.

Po drugie, sadystów tych wybierano zawsze, gdy zaistniała konieczność utworzenia oddziału wyjątkowo brutalnych strażników.

Pamiętam ogromną radość, jaka wybuchała wśród pracujących poza obozem więźniów za każdym razem, gdy - po dwóch godzinach pracy na ostrym mrozie - pozwalano nam pogrzać się przez kilka minut przy niewielkim piecyku, w którym paliło się suchymi gałęziami i kawałkami drewna. Jednak zawsze znalazł się jakiś strażnik czy kapo, który czerpał satysfakcję z odbierania nam tej przyjemności. Jakaż rozkosz odmalowywała się na ich twarzach w momencie, gdy nie tylko zabraniali nam stania przy piecyku, ale wręcz go przewracali, wysypując jego cudownie gorącą

5 V. E. Frankl (przełożyła A. Wolnicka), *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, Wydawnictwo Czarna Owca, 2009, Warszawa, s. 86-90.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z: języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz edukacji dla bezpieczeństwa do fragmentów utworu: „Człowiek w poszukiwaniu sensu” Viktora E. Frankla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

zawartość prosto w śnieg! Gdy esesmani upodobali sobie jakiegoś kozła ofiarnego, w ich szeregach natychmiast znajdował się ktoś znany ze swego upodobania do sadystycznych tortur, wysokiej klasy specjalista w tej dziedzinie i to w jego ręce trafiał zwykle nieszczęsny więzień.

Po trzecie, wrażliwość większości strażników została stępiona długimi latami służby, podczas których byli oni świadkami nasilającej się brutalizacji metod postępowania z więźniami obozu. Co prawda, zdarzało się, że w pewnym momencie ci moralnie i mentalnie obumarli ludzie odmawiali dalszego aktywnego udziału w sadystycznych praktykach, lecz nie przeszkadzało to im asystować przy ich przeprowadzaniu.”⁶

6 V. E. Frankl (przełożyła A. Wolnicka), *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, Wydawnictwo Czarna Owca, 2009, Warszawa, s. 133-135.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z: języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz edukacji dla bezpieczeństwa do fragmentów utworu: „Człowiek w poszukiwaniu sensu” Viktora E. Frankla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Zadanie 1. Podaj jedną cechę utworu świadczącą o tym, że jest to książka zaliczana się do literatury współczesnej. (0-1 p.)

.....

Zadanie 2. Oznajmij jedną cechę tekstu potwierdzającą, że cała publikacja stanowi/stanowić może rozbudowany esej. (0-1 p.)

.....

Zadanie 3. Jednym argumentem wykaż/uzasadnij, że utwór Viktora E. Frankla przynależy do literatury dokumentalnej. (0-1 p.)

.....

Zadanie 4. Na podstawie fragmentu pierwszego odpowiedz, za kim i za czym, według osoby oznajmiającej w tekście, mogli tęsknić nowo przybyli do obozu koncentracyjnego więźniowie. (0-2 p.)

.....

Zadanie 5. Czym, według narratora, mogła być spowodowana odraza więźniów obozu? (0-1 p.)

.....

Zadanie 6. Jaki stopień ma przymiotnik: *najgorszy*? (0-1 p.)

- a) Stopień równy.
- b) Stopień najwyższy.
- c) Stopień wyższy.
- d) Stopień niemęskoosobowy.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z: języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz edukacji dla bezpieczeństwa do fragmentów utworu: „Człowiek w poszukiwaniu sensu” Viktora E. Frankla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Zadanie 7. Na podstawie przeczytanego tekstu opisz, czym różnił się pierwszy etap psychicznych reakcji więźnia od drugiego etapu jego psychicznych reakcji. (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 8. Znajomy narrator przedstawiony we fragmencie drugim cierpiął na: (0-1 p.)

- a) wrodzoną dysplazję stawu biodrowego.
- b) bulimię.
- c) krup.
- d) anoreksję.

Zadanie 9. Przywołaj z tekstu jedno porównanie i określ możliwą funkcję albo możliwe funkcje tego środka stylistycznego. (0-2 p.)

porównanie z tekstu	możliwa funkcja/możliwe funkcje tego stylistycznego środka

Zadanie 10. Przytocz z tekstu jedną obelgę skierowaną przeciwko więźniowi koncentracyjnego obozu. (0-1 p.)

.....

.....

Zadanie 11. Na podstawie fragmentu trzeciego odpowiedz, czym był dodatek żywnościowy w obozie koncentracyjnym i co wchodziło/co mogło wchodzić w jego skład. (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z: języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz edukacji dla bezpieczeństwa do fragmentów utworu: „Człowiek w poszukiwaniu sensu” Viktora E. Frankla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Zadanie 12. Więźniom obozu koncentracyjnego dokuczały: (0-1 p.)

- a) skunksy.
- b) wiewiórki mające wściekliznę.
- c) bardzo liczne bezpańskie koty.
- d) wszy.

Zadanie 13. Co komunikowała syrena zademonstrowana we fragmencie trzecim? (0-1 p.)

.....

.....

.....

.....

Zadanie 14. Na podstawie fragmentu trzeciego przedstaw dwie możliwe metody postępowania więźniów z ich posiadаныmi racjami chleba. (0-2 p.)

- 1)
 - 2)
-

Zadanie 15. Proszę określić funkcję używanych przed świtem w obozie gwizdków. (0-1 p.)

.....

.....

.....

Zadanie 16. Płacz opisanego we fragmencie trzecim więźnia spowodowany był faktem, iż: (0-1 p.)

- a) ów człowiek zrozumiał wreszcie, że stał się on podłym i pozbawionym serca sadystą.
- b) ten zlagrowany człowiek uzyskał zgodę na wspólne zamieszkanie z pewnym nastoletnim chłopcem, którego okropnie miłował, bardzo kochał, bezbrzeżnie pożądał.
- c) ów więzień musiał iść do pracy boso po śniegu.
- d) tenże organizm poczuł przemożną falę euforii, która go wręcz rozsadzała.

Zadanie 17. Narrator/relacjonujący we fragmencie czwartym wskazuje, że jego i innych więźniów zamknięto w wagonach: (0-1 p.)

- a) bydłowych.
- b) bezbrzeżnie luksusowych.
- c) o bardzo wysokim poziomie komfortu.
- d) zapewniających poczucie relaksu i luksusu wszystkim, bez wyjątku, pasażerom.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z: języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz edukacji dla bezpieczeństwa do fragmentów utworu: „Człowiek w poszukiwaniu sensu” Viktora E. Frankla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Zadanie 18. Na podstawie fragmentu czwartego opisz warunki przewozu narratora oraz innych więźniów. (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 19. Na podstawie fragmentu czwartego proszę porównać zwykły apel obozowy z apelem karnym w ów koncentracyjnym obozie. (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 20. W piątym fragmencie narrator oznajmia o upodobnieniu się egzystencji więźniów do egzystencji: (0-1 p.)

- a) herosów.
- b) sadystów.
- c) tytanów.
- d) zwierząt.

Zadanie 21. We fragmencie piątym więźniowie porównani zostali do: (0-1 p.)

- a) dinozaurów.
- b) owiec.
- c) wiewiórek parkowych.
- d) wilkołaków.

Zadanie 22. Na czym mogło polegać wtapianie się w tłum w przestrzeni koncentracyjnego obozu? (0-1 p.)

.....

.....

.....

.....

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z: języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz edukacji dla bezpieczeństwa do fragmentów utworu: „Człowiek w poszukiwaniu sensu” Viktora E. Frankla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Zadanie 38. Co zimą ochraniało przed mrozem pilnującego więźniów człowieka ukazanego we fragmencie drugim? (0-1 p.)

.....
.....

Zadanie 39. U dwunastoletniego chłopca, zademonstrowanego we fragmencie pierwszym, zaszło/miało miejsce: (0-1 p.)

- a) przegrzanie części ciała.
- b) użądlenie owadzie (spowodowane przez wysoce śmiertelny czynnik biologiczny).
- c) odmrożenie palców u nóg.
- d) odmrożenie mózgowia.

Zadanie 40. Proszę odpowiedzieć, czy u przedstawionego we fragmencie pierwszym chłopca wystąpiła martwica tkanek. Wyrażone stanowisko proszę uzasadnić. (0-2 p.)

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

Zadanie 41. Proszę podkreślić/zaznaczyć, o jakim (jednym) objawie u dwunastoletniego chłopca z fragmentu pierwszego oznajmia/wspomina osoba wypowiadająca się w tekście/relacjonujący. (0-1 p.)

wymioty u młodego organizmu płci męskiej, niedowład połowiczny twarzy chłopca, silne kaszlowe odruchy młodzieńca, nagłe uczucie duszności u dziecka, obfite, klejące flegmy chłopca, zaczerwienienie tkanek stóp chłopca, senność, zwęglenie tkanek dłoni młodzieńca na kolor blad różowy, pęcherze na dłoniach osadzonego wypełnione surowicznym płynem, ból głowy, utrata czucia w chłapiących dłoniach, piekący ból palców u rąk młodzieńca, pieczenie rąk, swędzenie stóp, sinoczerwona, różowa skóra na palcach stóp organizmu, niepokój z paniką u dogorywającego chłopca w agonialnym (przedśmiertnym) stanie

Zadanie 42. Napisz, proszę, jak można było przeciwdziałać panice w związku z wywożeniem ludzi z terytorium getta do koncentracyjnego obozu i jak można było przeciwdziałać panice w przestrzeni koncentracyjnego obozu. (0-2 p.)

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z: języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz edukacji dla bezpieczeństwa do fragmentów utworu: „Człowiek w poszukiwaniu sensu” Viktora E. Frankla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Zadanie 43. Proszę wytłumaczyć, co to jest odmrożenie oraz oznajmić jeden przykład odmrożenia. (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 44. Proszę podać jeden przykład wydarzenia traumatycznego możliwego do zaistnienia w okresie II wojny światowej. (0-1 p.)

.....

.....

Zadanie 45. Podaj jeden przykład pomieszczenia ciepłego. (0-1 p.)

.....

.....

Zadanie 46. Wyjaśnij, co to jest zatracenie współczucia. (0-1 p.)

.....

.....

.....

Zadanie 47. Proszę zakomunikować dwie przyczyny hipotermii. (0-2 p.)

1)

2)

.....

Zadanie 48. Oznajmij jeden przykład ogrzewania biernego poszkodowanego wychłodzonego. (0-1 p.)

.....

.....

.....

Zadanie 49. Wyjaśnij, co to jest wychłodzenie oraz podaj jeden przykład wychłodzenia. (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z: języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz edukacji dla bezpieczeństwa do fragmentów utworu: „Człowiek w poszukiwaniu sensu” Viktora E. Frankla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

- 8) W przypadku wszystkich fragmentów utworu akcja rozgrywa się w getcie łódzkim. prawda/fałsz
- 9) Opisane przez podmiot wypowiadający się/eseistyczny zdarzenia miały miejsce w okresie/w czasie II wojny światowej. prawda/fałsz
- 10) W tekście występuje dehumanizacja - oto dehumanizacji poddani zostali więźniowie koncentracyjnego obozu. prawda/fałsz
- 11) Rzeczywistość, którą opisuje eseista, to rzeczywistość w pełni bezpieczna oraz bardzo, nad wyraz spokojna. prawda/fałsz
- 12) W tekście mamy do czynienia z reifikacją. prawda/fałsz
- 13) Fragmenty eseju/wykładu Viktora E. Frankla opisują sowiecki obóz pracy usytuowany na Syberii. prawda/fałsz
- 14) Przy odmrożeniu nie można przynigdy na odmrożoną powierzchnię ciała człowieka (poszkodowanego) zakładać jakiegokolwiek opatrunku ochronnego. prawda/fałsz
- 15) Osoba mówiąca w tekście opisała zjawisko zatracenia człowieczeństwa u więźniów koncentracyjnego obozu. prawda/fałsz
- 16) Wychłodzenie albo hipotermia to dokładnie to samo co odmrożenie skórnej powłoki I stopnia. prawda/fałsz
- 17) Osoba wypowiadająca się w tekście przedstawia swoje własne przeżycia w związku z przymusowym pobytem, z egzystencją w obozie koncentracyjnym. prawda/fałsz
- 18) Narrator/wykładowca/eseista zajmował w przymusowym obozie pracy (czyli w łagrze) pozycję uprzywilejowaną, pomimo swojej stanowczej nieporadności życiowej. prawda/fałsz
- 19) W tekście w ogóle nie mamy do czynienia z brutalizacją obrazu obozowego życia. prawda/fałsz
- 20) Opisani przez eseistę internowani/więźniowie, którzy musieli wyjść na mróz pracować, otrzymali od troskliwych strażników Niemców termosy z gorącymi napojami. prawda/fałsz
- 21) U osoby się wypowiadającej (podmiotu literackiego albo esejowego) nastąpiła utrata wrażliwości na cudze, na ludzkie cierpienie. prawda/fałsz
- 22) W tekście/w narracji mamy do czynienia z intensywną heroizacją - oto poddana heroizacji została społeczność więźniów obozu koncentracyjnego. prawda/fałsz
- 23) Persona oznajmiająca w tekście wykazuje obojętność na krzywdę innych ludzi. prawda/fałsz
- 24) W związku z wychłodzeniem nie należy, nie można nigdy ofiarować poszkodowanej osobie (wychłodzonej) ciepłego napoju, ponieważ wypicie takiego napoju zaszkodziłoby ofierze/poszkodowanej osobie wielce (wystąpiłby wtedy wstrząs anafilaktyczny). prawda/fałsz
- 25) W tekście występuje problematyka psychologiczna; osoba się wypowiadająca w utworze zdaje się mieć wiedzę z zakresu psychologii; narracja wskazuje, że to psycholog. prawda/fałsz
- 26) W tekście opisano zjawisko uodparniania się na cierpienia wokół, na cierpienia innych ludzi. prawda/fałsz
- 27) Poszkodowaną osobę, która ma odmrożone powierzchnie ciała, należy ulokować albo we wrzącej, albo w lodowatej wodzie - w zależności od możliwości technicznych. prawda/fałsz
- 28) W tekście występuje bohater zbiorowy - jest nim/ów konstruktum okazuje się więzienna społeczność łagru. prawda/fałsz
- 29) Zawsze osoba lekko wychłodzona powinna skorzystać pilnie, natychmiastowo z bardzo gorącego prysznica, woda zaś powinna aż parzyć ciało owej jednostki cierpiącej na wychłodzenie (albowiem tylko wysoce gorąca woda może wyrównać odpowiednio temperaturę ludzkiego organizmu/ustroju dalece wychłodzonego). prawda/fałsz
- 30) Kiedy na dworze panuje lekki mróz, to zawsze należy pozostać w domu, w ciepłym schronieniu, nie można nigdy na mróz wychodzić, bo wiąże się to z zagrożeniem utraty życia, zdrowia. prawda/fałsz

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z: języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz edukacji dla bezpieczeństwa do fragmentów utworu: „Człowiek w poszukiwaniu sensu” Viktora E. Frankla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Zadanie 63. Proszę opisać trzy podane w tabeli stopnie odmrożeń: odmrożenie stopnia pierwszego, odmrożenie stopnia drugiego, a także odmrożenie stopnia trzeciego. Następnie Ty rozstrzygnij, o jakim stopniu odmrożenia jest mowa we fragmencie pierwszym. Swe stanowisko w tej materii uzasadnij należycie. (0-5 p.)

stopień odmrożenia	opis stopnia odmrożenia
odmrożenie I stopnia	
odmrożenie II stopnia	
odmrożenie III stopnia	

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 64. Oznajmij jeden przykład zadomowienia się więźnia w koncentracyjnym obozie. (0-1 p.)

.....

.....

Zadanie 65. Co mogło zwiększyć szansę przeżycia człowieka uwięzionego w koncentracyjnym obozie? (0-1 p.)

.....

.....

.....

.....

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z: języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz edukacji dla bezpieczeństwa do fragmentów utworu: „Człowiek w poszukiwaniu sensu” Viktora E. Frankla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Zadanie 66. Zapisz jedną reakcję obronną występującą u/przejawioną przez narratora. (0-1 p.)

.....
.....
.....
.....

Zadanie 67. Przedstaw możliwy wpływ wydarzeń w koncentracyjnym obozie na psychikę przebywających w nim ludzi. (0-2 p.)

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

Zadanie 68. Wytlumacz, kim jest człowiek zlagrowany, a także Ty rozstrzygnij, czy takim zlagrowanym człowiekiem stał się mężczyzna wypowiadający się w tekście/podmiot relacjonujący/opowiadacz. Uzasadnij swoje stanowisko. (0-3 p.)

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

Zadanie 69. Scharakteryzuj podane w tabeli podstawowe środki alarmowe, a zatem: ręczny megafon, syrenę ręczną, jak również stacjonarną syrenę ze świetlnym sygnalizatorem. (0-3 p.)

podstawowe środki alarmowe	charakterystyki podstawowych środków alarmowych
megafon ręczny	
syrena ręczna	
syrena stacjonarna z sygnalizatorem świetlnym	

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z: języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz edukacji dla bezpieczeństwa do fragmentów utworu: „Człowiek w poszukiwaniu sensu” Viktora E. Frankla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

Zadanie 78. Zakomunikuj jedną możliwą przyczynę utraty zdolności do pracy u więźnia koncentracyjnego obozu. (0-1 p.)

.....
.....

Zadanie 79. Proszę wyjaśnić pojęcia. (0-38 p.)

1) niewola -

.....
.....

2) opatrunek osłonowy -

.....
.....

3) esej -

.....
.....

4) lagier -

.....
.....

5) zagrożenie nieusuwalne -

.....
.....

6) wykład -

.....
.....

7) sytuacja ekstremalna -

.....
.....

8) potrzeby biologiczne -

.....
.....

9) reportaż -

.....
.....

10) sadyzm -

.....
.....

11) apokalipsa spełniona -

.....
.....

12) meldunek -

.....
.....

13) uraz termiczny -

.....
.....

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z: języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz edukacji dla bezpieczeństwa do fragmentów utworu: „Człowiek w poszukiwaniu sensu” Viktora E. Frankla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

14) uliczna łąpanka -

.....

15) literatura faktu -

.....

16) wartownik -

.....

17) instynkt samozachowawczy -

.....

18) totalitaryzm -

.....

19) konflikt ról społecznych -

.....

20) brutalność -

.....

21) trudne warunki bytowe -

.....

22) samoobrona -

.....

23) wartość nadrzędna -

.....

24) społeczność -

.....

25) transport -

.....

26) formacja marszowa -

.....

27) odmrożona powierzchnia ciała -

.....

28) zastępcze środki alarmowe -

.....

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z: języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz edukacji dla bezpieczeństwa do fragmentów utworu: „Człowiek w poszukiwaniu sensu” Viktora E. Frankla - poziom: szkoła ponadpodstawowa

29) niezaradność życiowa -

.....

30) bardzo niskie temperatury -

.....

31) posterunek -

.....

32) narracja behawioralna/behawioryzm -

.....

33) barak -

.....

34) syrena -

.....

35) apel -

.....

36) racje żywnościowe -

.....

37) godzina policyjna -

.....

38) kolczasty drut -

.....